

Wśród Nas



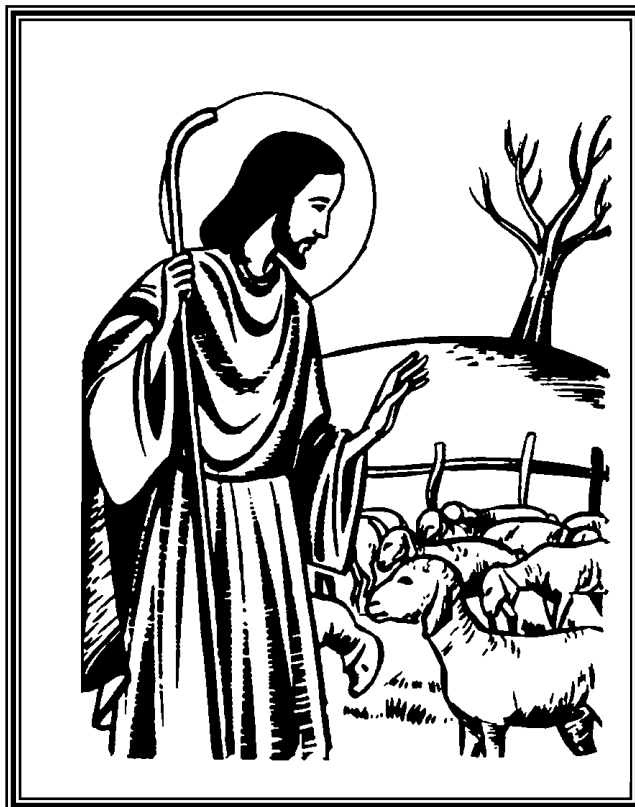
TYGODNIK PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO
W POLANIE ROK XVI 2008 NR 14 (479)

13 kwiecień 2008
IV NIEDZIELA
WIELKANOCY Rok A

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam
wam: Ja jestem bramą owiec.*

(J 10,1-10)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby /owce/ miały życie i miały je w obfitości.



SZCZEŚĆ BOŻE!

Jezus jest pasterzem, o którym psalm 23 mówi: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. / Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. / Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, / przywraca mi życie. / Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię”.

Jezus mówi o sobie, że dzięki Niemu znajdziemy zbawienie i pełnię życia. Jezus jest bramą do pełni życia, do obfitości życia. Jest to boskie życie, którego nie ogranicza ciasnota naszego ciała i naszej osobistej historii.

Wszystko pomaga nam doświadczyć słów Pasterza: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości” (J 10,10). Jeśli chcemy otrzymać życie, jakie Jezus przyszedł nam dać, musimy odpowiedzieć Mu tak, jak owce z przypowieści odpowiadają swemu pasterzowi. Musimy postępować za Nim i uciekać od obcych, którzy chcą nas oderwać od Niego.

Cieszmy się i bądźmy wdzięczni, że możemy być owcami u takiego Pasterza. Niczego nam nie brakuje!

Módlmy się o nowe i święte powołania do służby w Kościele...

Pozdrawiam serdecznie

ks. Ryszard Kempniak SDB

Rodzina Czernatowiczów w relacji Tomasza Czernatowicza,

Cz. 5. Ucieczka Czernatowiczów do Paniszczowa i Seredniego

Kazimierz Czernatowicz był zwiadowcą w oddziale partyzanckim, mieszkał w domu, był uzbrojony w broń i granaty, na akcje wychodził z domu i do niego wracał po wykonaniu zadania, gdyby w nocy zaatakował ktoś dom lub kryjówkę to byłby się bronił z braćmi i ojcem. Dom był też pod obserwacją partyzantów. Pragnę też nadmienić, że wraz z Kazimierzem także brat Tadeusz Czernatowicz (ur. w 1929 r.) brał udział w zwiadzie dla partyzantów Kunickiego. Obecność Tadeusza przy Kazimierzu podczas zwiadu, miała pozorować, że są zbiegami z terenów wyzwolonych przez Armię Czerwoną na wypadek gdyby wpadli w ręce niemieckie.

Pewnego dnia rano ojciec zauważył na drzwiach domu przyklejoną kartkę napisaną „cyrylicą”, w języku ukraińskim, a było to w lipcu 1944 r. Piszę z pamięci w tłumaczeniu na język polski: „Wszyscy mieszkańcy tego domu mają opuścić go w ciągu 24 godzin, jeżeli tego nie zrobią to dom i budynki gospodarcze wraz z inwentarzem zostaną spalone a mieszkańcy tych domów wymordowani. Opuszczając domy należy wyprowadzić się za San.”

Polacy, mieszkańcy Polany, wyroki te potraktowali poważnie i zaczęli opuszczać wieś wyprowadzając się gdzie kto mógł aby za San. Polacy zbierali się do wyjazdu przez wiele dni, nie wszyscy wyjechali jednego dnia. Michał Czernatowicz z żoną i synem Kazimierzem zdecydowali, że dom opuszczają: Apolonia Czernatowicz z najmłodszymi dziećmi tj. Franciszkiem, który miał dwa miesiące, Katarzyną mającą sześć lat, Stanisławem mającym osiem lat i Tomaszem, który miał jedenaście lat. Celem ucieczki była wieś Horodek za Sanem, w której mieszkała siostra Apolonii Czernatowicz – Anna Fil. Postanowiono natomiast, że Michał Czernatowicz z synami Kazimierzem, Józefem, Tadeuszem i Bronisławem zostaną w domu żeby opiekować się inwentarzem żywym, a w nocy będą korzystali z kryjówki. Kryjówka Czernatowiczów była zrobiona w lesie grabowym na stoku. Schron był wkopany z ziemię, przykryty dachem i wyścielony słomą. Do tego lasu chowano też inwentarz. W tej kryjówce chroniła się też rodzina Zatwarnickich. Mały kilkumiesięczny Stanisław

Zatwarnicki czasem głośno płakał, co stwarzało zagrożenie dla ukrywających się.

W tym samym dniu mama spakowała nas, a najmłodszego brata wzięła na ręce i wyszliśmy z domu. Zamiarem naszym było dotrzeć, do siostry mamy Anny, która mieszkała za Sanem w Horodku. Szliśmy pieszo przez dolną Polanę, Wydrne i doszliśmy do przysiółka Paniszczowa tj. Paniszczowszczyka, tam spotkaliśmy brata mamy - wujka Eliasza Łesyganicza.. Wujek nas zatrzymał i pytał dokąd idziemy i dlaczego. Mama wyjaśniła wujkowi o co chodzi. Wujek nie chciał nas puścić w dalszą drogę, zaproponował nam żebyśmy się zatrzymali u niego. Wujek miał młyn i tartak, mówił mamie, że u niego będziemy bezpieczni, gdyż on jest potrzebny i jednym i drugim (partyzantom i banderowcom), bo u niego zaopatrują się w mąkę. Chciałem nadmienić, że żona wujka była pochodzenia ukraińskiego, co też miało znaczenie. Mama nie zgodziła się na tę propozycję, nie chciała go narażać na niebezpieczeństwo. Poszliśmy dalej zatrzymując się u siostry mamy Józefy, która wyszła za mąż za wdowca Ukraińca nazwiskiem Sywanicz.

Do ciotki dotarliśmy późnym popołudniem dość mocno zmęczeni i głodni. Ciotka nas przyjęła i nakarmiła, mama powiedziała jej co się stało i dlaczego znaleźliśmy się u niej. W międzyczasie do mieszkania weszła młoda dziewczyna i zaczęła demonstrować swoją niechęć z naszej obecności, być może słyszała rozmowę mamy z ciotką i wiedziała o co chodzi. Ciotka wyraziła zgodę żebyśmy się u niej zatrzymali.

Sywanicz miał z pierwszego małżeństwa syna Hrycia i córkę Hankę, którzy po przyjeździe nas tj. mamy z dziećmi zaczęli wykazywać swoje niezadowolenie z tego faktu., niepozwalając ciotce Józefie nas zatrzymać. W międzyczasie w domu ciotki zjawił się brat mamy wujek Eliaz i powiedział mamie, że donikąd nas nie puści i zabiera nas do siebie. Mama się już nie sprzeciwiała widząc jak zachowuje się Hanka, pasierbica jej siostry. Pożegnaliśmy się z ciotką i wróciliśmy z wujkiem na Paniszczowszczyk. U wujka przebywaliśmy około dwóch tygodni. Po tym okresie brat Kazimierz, który był w zwiadzie u Kunickiego, zabrał nas do Seredniego Małego, gdzie byliśmy jeszcze około dwóch tygodni.

Tomasz Czernatowicz

Liturgia - piękno i zakorzenie

WPROWADZENIE – Uczestnictwo

Święty Paweł pisze do pierwszych wyznawców Chrystusa: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest uczestnictwem (koinonia) we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem (koinonia) w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10,16).

Właśnie to słowo: „koinonia” („udział”, „uczestnictwo”) jest jednym z najbardziej charakterystycznych w chrześcijaństwie.

Uczestnictwo, udział w jakiejś rzeczy oznacza także mieć udział, częśćkę, dać część i otrzymać swój udział. Synonimem słowa „koinonia” jest inne słowo greckie „metachein” oznaczające „brać udział”, „być współuczestnikiem”

- uczestniczyć w jednym chlebie (1 Kor 10,17)

- być uczestnikiem stołu Pana (1 Kor 10,21)

Jest to również uczestnictwo w słowie Ewangelii, która nie jest tylko zwykłą informacją o pewnych wydarzeniach, ale żywym Słowem. Wyznawcy Chrystusa natomiast wezwani są do współdziałania w szerzeniu Ewangelii.

Ta wspólnota, współuczestnictwo z Chrystusem najpełniej objawia się i realizuje w przyjmowaniu Komunii podczas Mszy.

Dla pierwszych chrześcijan udział w Eucharystii był równoznaczny z przyjęciem Komunii Św. Co więcej – komunikowanie było nawet częstsze niż odprawianie Mszy, ponieważ noszono Komunię do domów prywatnych i do więzień.

Z biegiem czasu jednak coraz większa liczba uczestniczących w Eucharystii do Komunii nie przystępowała. Proces ten rozpoczął się jeszcze przed okresem konstantyńskim i trwał jeszcze bardzo długo. Co było tego powodem?

1. Zmniejszająca się gorliwość chrześcijan. Ludzie zaczęli wstępować w szeregi chrześcijan ze względów oportunistycznych, zwłaszcza po Edykcie Mediolańskim – tak więc ich nawrócenie (o ile w ogóle było) było bardzo powierzchowne.

2. Stawiano bardzo wysokie wymagania odnośnie przygotowania się do Komunii Św. Dla przykładu synod w Coventry (1237) nakazuje, aby przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego pościć przez pół tygodnia.

3. Żądano wysokiego stopnia doskonałości i czystości wzorowanej niekiedy na starotestamentalnej czystości legalnej. W pewnym okresie na przykład, aby powstrzymać się od współżycia małżeńskiego przez kilka dni przed

Komunią, lub też od obmywania ciała nieboszczyka.

I chociaż przepisy te szybko przerosły się w rady jedynie, to jednak pozostały w świadomości wiernych i wpływały na praktykę rzadkiego przyjmowania Eucharystii.

Nie pomogły w tej sytuacji (a być może wręcz utrwaliły błędne myślenie) uchwały takie jak chociażby:

- synodu w Adge w Galii (506 r.), nakazującego przyjmować Komunię trzy razy do roku – w Narodzenie Pańskie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego

- Soboru Laterańskiego IV (1215 r.), nakazującego przystępowanie do Komunii raz do roku.

Kryzys związany z częstotliwością przystępowania do Stołu Pańskiego dotyczył nie tylko wiernych, ale również zakonników. Na przykład benedyktyni z Cluny, czy cystersi przez długi czas przyjmowali Komunię jedynie w niedziele, a i to tylko kapłani – bracia natomiast cztery razy do roku. Podobnie działo się w klasztorach żeńskich.

Poza przyjęciem Komunii, wierni powinni uczestniczyć w Eucharystii również w inny sposób. Uczestnictwo to wyrażało się w prostych, krótkich odpowiedziach (aklamacjach) na wezwania i modlitwy celebransa. Swoje wewnętrzne przeżywanie Eucharystii uczestnicy wyrażali również poprzez:

a) wykonywane działania:

- udział w procesji przygotowania darów

- przekazywaniu znaku pokoju

- udział w procesji komunijnej

b) gesty i przyjmowane postawy:

- stojąca (nie było ławek w kościele, wierni otaczali ołtarz)

- wzniesienie rąk

- pochylenie głowy

- głęboki pokłon (który stopniowo przekształcił się w postawę klęczącą, przyjmowaną początkowo jedynie w wyjątkowe dni o charakterze pokutnym)

Biorąc pod uwagę fakt, iż od pewnego momentu zarówno wykształcenie religijne, jak i brak znajomości języka łacińskiego stanowiły barierę w rozumieniu liturgii, zalecano, aby wierni przynajmniej uważnie śledzili jej przebieg. Poszczególne zaś jej elementy wyjaśniano alegorycznie – symbolicznie jako etapy Męki Pańskiej.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA – 13.04. 2008

Wstęp do Mszy świętej: Chrystusa, który został ukrzyżowany, Bóg uczynił Panem i Mesjaszem. Jest On dlatego naszym Pasterzem i bramą prowadzącą do zbawienia. Dzisiaj, w niedzielę Dobrego Pasterza, mamy modlić się za kapłanów, których Chrystus powołał jako swoich pasterzy. Mamy także prosić, by nie zabrakło nigdy tych, którzy w imieniu Chrystusa będą głosić Ewangelię i uobecniać Jego ofiarę.

Wyznajmy przed Bogiem nasze winy i nawróćmy się do Chrystusa, Pasterza i Stróża naszych dusz..

1. Dziś **4 niedziela wielkanocna – Niedziela Dobrego Pasterza**. W całym Kościele rozpoczyna się **tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne**, każdego dnia wspierajmy naszą modlitwą powołanych do szczególnej służby Bożej, a także modlimy się o dar nowych, świętych powołań.
2. W **czwartek** po Mszy świętej o **godz. 18.00** ; **Adoracja Najświętszego Sakramentu i różaniec wspólnoty dla Intronizacji Chrystusa Króla**. Wszystkich parafian serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy, gdyż jest to również nasza wspólnotowa adoracja.
3. Spotkanie formacyjne dla młodzieży, która przygotowuje się do sakramentu bierzmowania w **piątek** po mszy świętej o **godz. 18.00**.
4. Składamy serdeczne „**Bóg zapłać**” za sprzątanie kościoła Paniom: Teresie Zatwarnickiej i Marii Faran. Na przyszły tydzień do sprzątania prosimy Panie: Józefę Krakowską i Elżbietę Oliwko
5. **Intencje mszalne :**
Niedziela (13.04) - godz. 8.00 + Jan Rzeszowski w 2 rocz. śmierci
 - godz. 11.00 + Władysław
Poniedziałek (14.04) - godz. 18.00 + Józef Domański i Franciszek Jakiela
Niedziela(20.04) - godz. 8.00 + Stanisław Torbiński 25 rocz. śm. i zmarłych z rodziny.

W tym tygodniu imieniny obchodzą : Justyna Szczygieł, Anastazja Dyrda, Bernadeta Janiszek, Robert Pisarski, Bogusława Janiszek, Agnieszka Dobrowolska, Agnieszka Krakowska. Zapraszamy Solenizantów na Mszę św. w **piątek** na **godz. 18.00** podczas której modlić się będziemy w ich intencji.

Redaguje zespół: ks. Stanisław Lasak, Karolina i Witold Smoleńscy